

MARIANNA PAŃKOWSKA

ur. 1923; Julin



Miejsce i czas wydarzeń	Siostrzytów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, okupacja niemiecka, Niemcy

Rekwizycje niemieckie

Oni lubieli jajka pić na surowo, tak jak ruscy wódkę, i gęsi, Niemcy gęsi uwielbiali. Było duże stado gęsi u nas zawsze. I raz jednego roku było tych gęsi ze czterdzieści jesienią. To musiało być w [19]40 roku, skoro jeszcze mama miała siłę wtedy. I jechały niemieckie samochody, bo w takim miejscu mieszkaliśmy, gdzie było się jakby po prostu na celu zawsze. Zatrzymali się, przyszli, z tych ciężarowych samochodów wojskowych zeszli i kazali sobie złapać dziesięć gęsi. Złapać, związać, zanieść od samochodu i pojechali. „No, dobrze było – mama mówi – bo przecież mogli i zastrzelić. Dobrze, że wzięli sobie i pojechali.” Za tydzień może czasu przyjeżdża samochód, też taki ciężarowy, zjechał z drogi, podjechał pod nasze budynki. I mówi po polsku Niemiec. Przywiózł wtedy odzież i po tej odzieży później doszłam, że to jest ukradzione jakby we Francji. Bo oni jak zdobyli francuski front, to też robili, co chcieli. Więc on mówi, że ten co wtedy kazał te gęsi złapać, to jest jego jakby kolega, czy jakiś jego komendant, ale on źle postąpił, bo on był zły. Mówił, że to tak nieładnie. Więc przywiózł skórę, kurtka taka skórzana, jakieś buty sznurowane takie jakby wojskowe – i to były marki francuskie. Pamiętam jeszcze jakiś szlafrok czy fartuch, jakaś bluza, kilka takich rzeczy właśnie przywiózł i powiedział, że to było prawie że nowe. Ale on mówił po polsku jednak, było ciekawe, że znał dobrze polski język, musiał być Ślązak.

Data i miejsce nagrania	2008-10-29, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"